Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 206,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 130 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 5 listopada 1931 roku. | Rok XI

Senator amerykański Borah chce handlować Polskiem Pomorzem

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover zaprosił do siebie pierwszego ministra (premjera) francuskiego Lavala. Cały świat z wielką ciekawością oczekiwał o czem radzić będzie prezydent Stanów Zjednoczonych z premjerem Lavalem i jakie będą skutki tych narad. — Skutków oczekiwano ważnych. Położenie gospodarcze na świecie jest takie, że od wyniku narad pomi[illegible]prezydentem Hooverem a premje[illegible]nie jedna rzecz ważna za[illegible] ta ze wszystkich pa[illegible] na [illegible] dziś Stany Zjednoczone i Fra[illegible] Niemcy stoją na progu bankructwa. [illegible] Anglji, która do niedawna jeszcze była wielką potęgą pieniężną, dziś pieniądz stracił blisko piątą część swej wartości i wartość jego jest niepewna. Stany Zjednoczone mają jeszcze dużo złota, ale mają również kilka miljonów bezrobotnych, mają wielki zastój w przemyśle i handlu, upadek cen zboża i ruinę rolnictwa. Parę tysięcy banków w Stanach Zjednoczonych zbankrutowało.

Wszyscy tedy spodziewali się, że rozmowy Hoovera z Lavalem dotyczyć będą ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki świat cały przeżywa i że przedstawiciele tych dwóch państw, które posiadają najwięcej złota, obmyślą jakieś sposoby, by przywrócić zachwianą dzisiaj równowagę gospodarczą świata.

Premjera francuskiego Lavala, który udał się na okręcie do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie prezydenta Hoovera witano bardzo serdecznie i uroczyście. Ale niespodziewanie zaszła rzecz, która skwasiła te uroczystości francusko-amerykańskie. Jak Filip z konopi wyrwał się senator amerykański Borah, znany narwaniec, mąciwoda i przyjaciel Niemiec. Zwołał on dziennikarzy francuskich, którzy przyjechali razem z premjerem Lavalem do Waszyngtonu (stolica Stanów Zjednoczonych) i tak im prawił:

„Nie będzie na świecie dobrze, dopóki nie będzie zmieniony Traktat Wersalski. Trzeba odebrać Polsce „korytarz" i oddać go Niemcom, zaś Czechom trzeba zabrać Słowaczyznę i oddać ją Węgrom. Wtedy dopiero będzie spokój w Europie, nastąpi powszechne rozbrojenie i wszystko będzie dobrze"'.

Tak prawił senator Borah do dziennikarzy francuskich. — Dał przytem do zrozumienia, że i prezydent Hoover podziela jego zdanie. Dziennikarze francuscy, słuchając tego, co mówił Borah, poprostu osłupieli. — Więc to tak wygląda przyjaźń Ameryki dla Francji — powiadają, — Ameryka chce, żebyśmy się wyrzekli Traktatu Wersalskiego, który okupiliśmy krwią i życiem miljonów żołnierzy naszych? Ameryka chce, żebyśmy oddali Niemcom na pastwę Polskę, naszą sojuszniczkę, byśmy porzucili Czechów, którzy również są naszymi sprzymierzeńcami? Pocośmy tutaj przyjechali? Ładne spotyka nas tu przyjęcie w tej amerykańskiej gościnie.

Premjer Laval, gdy się dowiedział, o czem prawił senator Borah, powiedział szorstko: — Nie poto tu przyjechałem, by się sprzeczać z senatorem Borahem, ale poto, by o ważnych rzeczach naradzić się z prezydentem Hooverem.

To znaczy, że Francja nie myśli nawet słuchać bzdurnych i szkodliwych bredni Boraha. Boć jasne jest, że gdyby ktoś zechciał dzisiaj zmieniać granice państw europejskich, handlować krajami i ich ludnością, ani chybi wyniknęłaby z tego nowa zawierucha wojenna. Nie byłoby to lekarstwo na dzisiejsze bolączki, ale — stokroć gorsza jeszcze choroba.

Narazie nie wiemy jeszcze, o czem naradzali się prezydent Hoover z premjerem Lavalem. Narazie wystąpienie senatora Boraha wywołało wielką radość w Berlinie, wśród Niemców, zły natomiast humor — w Paryżu, wśród Francuzów. Wszyscy jednak są pewni, że prezydent Hoover nie mógł rozmawiać z Lavalem o tem, co prawił senator Borah, bo obraziłby ciężko swego francuskiego gościa.

My, Polacy, nie mamy powodu do niepokoju, boć senator Borah znany jest z tego, że jest uniżonym sługą Niemców, natomiast — wrogiem Polski.

My, Polacy, mamy jedno do powiedzenia senatorowi amerykańskiemu, jak i każdemu, kto się do naszych spraw wtrąca, a mianowicie, że w Polsce niema żadnych korytarzy ani do odstąpienia, ani do wynajęcia, czy do przehandlowania. Kraj, który Niemcy i ich zagraniczni agenci nazywają „korytarzem" — to prastara ziemia polska, odwiecznie przez lud polski zamieszkała. Ziemię tę zagrabili nam Niemcy podczas zbójeckiego rozbioru Polski. Obecnie, na mocy Traktatu Wersalskiego, część tej polskiej odwiecznie dziedziny musieli nam Niemcy zwrócić. Polska nie handluje swoją ziemią i swoim ludem. Polska nic jest winna Niemcom, bo nic im nie zabrała, a więc nic „zwracać" im nie myśli.

Przeciwnie, Niemcy dotychczas trzymają w swych szponach niemało ziemi polskiej i gnębią miljon przeszło ludu polskiego. Polska nie chce pokoju naruszać i nawet z Niemcami chce żyć w zgodzie. Kto się jednak będzie o ziemię polską napierał, przekonać się może rychło, że żołnierz polski nie nadarmo karabin w garści trzyma.

Antoni Sadek.

Sowiety walczą w Mandżurji

TOKIO. (Pat). Na skutek pogłosek o operacjach wojennych w Mandżurji północnej, w których jak słychać biorą pewien udział Sowiety, oddział wojsk japońskich miał przybyć z Kiryna do Czang - Czun, skąd ma się udać do Tao-Nan lub, według innych wiadomości, do Charbinu. Według wiadomości urzędowych, znaczna część odziałów japońskich z Kiryna znajduje się już w pobliżu Czang - Czun. Ministerstwo Spr. Zagranicznych oświadcza, że nic mu nie wiadomo o projektowanem przesunięciu wojsk do Charbina, gdyż byłoby to sprzeczne z przyjętemi zobowiązaniami. Z drugiej strony ministerstwo nie zaprzecza jednak pogłoskom o przegrupowywaniu oddziałów wojskowych w kierunku odcinka kolei Tao-Nan — Su-Ping-Kai.

Sąd Gdański skazał hitlerowców

Gdańsk. (Pat.) Gdański Sąd Okręgowy wydał 1 bm, w południe wyrok w wielkim procesie przeciw przeszło 60 hitllerowców i członkom socjalistycznych organizacyj Schutzbundu, którzy w niedzielę, dn. 21 czerwca rb. brali udział w krwawych walkach ulicznych w śródmieściu Gdańska. Jak wiadomo, wypadki powyższe spowodowały wydanie przez Senat ostrzejszych zarządzeń karnych na podstawie pełnomocnictw i spotkały się z wielkiem oburzeniem wszystkich sfer społeczeństwa tutejszego. Na zasadzie dzisiejszego wyroku sądowego dwaj członkowie socjalistycznego Schutzbundu zostali skazani po 9 miesięcy więzienia, za ciężkie obrażenia cielesne, 5 hitlerowców skazano natomiast za bezprawne noszenie broni palnej tylko po 100 guld. gdańskich grzywny, Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary. W swojem uzasadnieniu sąd gdański oświadczył, że przewód sądowy nie wykazał, iż zajścia powyższe były zgóry uplanowane przez hitlerowców i członków Schutzbundu. Zaznaczyć należy, że rozprawa sądowa ujawniła m. in., że zarząd stronnictwa hitlerowskiego w Gdańsku dostarcza swym członkom bezustannie broni palnej, celem urządzania napadów na swych przeciwników politycznych.

Objazd kolonji polskich we Francji

Strasburg. (Pat.) W najbliższych dniach bawić będzie na terenie Alzacji ambasador R. P. w Paryżu p. Alfred Chłapowski. Ambasador przybędzie w sobotę dn. 7 listopada do Strasburga, gdzie po zapoznaniu się z miejscową kolonją polską, oraz personelem konsulatu, weźmie udział w przyjęciu, wydanem na jego cześć w salonach prefektury departamentu Bas-Rhin przez strasburskie towarzystwo „Amis de la Pologne", Izbę Handlową oraz Office Regional d'Etudes et d'Informations. W niedzielę dn. 8. 11. p. ambasador uda się w towarzystwie konsula R. P. w Strasburgu p. Jerzego Lechowskiego oraz członków Komitetu przyjęcia — do Wisemburga, gdzie odbędzie się cały szereg uroczystości w związku z odsłonięciem tablicy pamiątkowej, celem uczczenia pamięci 7-letniego pobytu w Wissemberku Króla Stanisława Leszczyńskiego (1719—1725.

Ambasador Chłapowski powróci do Paryża w niedzielę wieczorem.

—o—

Statystyka wyznaniowa Indyj.

(KAP) Na podstawie niedawno przeprowadzonego spisu ludności Indje liczą 351 miljonów mieszkańców. Pod względem relegijnym 3,6% tej ludności stanowią chrześcijanie, 35% — sikhowie, 13% — muzułmanie, 8% — buddyści, 10% — wyznawcy religji hinduskiej, 5% — persowie, 2% — dżainiści (jedna z sekt buddyjskich), oraz 19% — wyznawcy różnych religij nemadów. Statystyka nie podaje, jaki jest stosunek liczbowy katolików w Indjach do protestantów, spodziewać się jednak należy, że postępy katolicyzmu przewyższają postępy protestantów.

Co i kiedy wolno polować.

Warszawa. (Pat.) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 96 z dnia 31 października 1931 r. podaje rozporządzenie ministra Rolnictwa z dnia 20 października 1931 o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych. Według § 1 tego rozporządzenia czas ochronny rozszerza się tak, iż obejmuje on: **dla jeleni-byków i danieli-rogaczy** okres od 1 listopada do 15 maja, **dla zajęcy-szaraków** okres od 15 stycznia do 20 października **dla borsuków** okres od 1 grudnia do 31 października, **dla bażantów-kogutów** okres od 1 lutego do 31 października, **dla kuropatw** w województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem, białostockiem, poleskiem, wołyńskiem, krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem okres od 1 listopada do 31 sierpnia; **w województwach zaś pozostałych okres od 1 grudnia do 31 sierpnia, dla dzikich kaczorów** okres od 1 czerwca do 15 lipca, **dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego** okres od 1 marca do 15 lipca.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do 31 lipca 1934.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w przedmiocie rozporządzeniem tem unormowanym.

Dwóch bandytów zawisło na szubienicy

Smierć za napady, morderstwa i grabieże

Sensacyjna rozprawa, pierwsza w trybie doraźnym przeciwko bandytom, Piotrowi Klamrzyńskiemu i Edmundowi Schühlkemu, jaka toczyła się 2. bm. toruńskim Sądzie Okręgowym, wzbudziła niebywałe wprost zainteresowanie.

Przed rozprawą

Już przed godz. 9-tą rano panowało w kuluarach sądowych wielkie ożywienie. Korytarze i schody, wiodące na drugie piętro, gdzie mieści się sala rozpraw, **wypełnione publicznością**, żądną sensacji i emocji. Wstęp na drugie piętro wzbroniony. Posterunkowy pilnuje porządku.

Sala sądowa wypełniona po brzegi publicznością. Na galerji tłok niebywały. Na sali obecni liczni przedstawiciele prokuratury i sądownictwa.

Na ławie obrońców zajmują miejsca, wyznaczeni z urzędu obrońcy oskarżonych, adwokac.: dr. Skąpski i Szyjkowski. Po chwili dwóch posterunkowych wprowadza, okutych w kajdanki bandytów — Piotra Klamrzyńskiego i Edmunda Schühlkego. Siadają na ławie oskarżonych. Jeden z policjantów zajmuje miejsce tuż obok, drugi za oskarżonymi. Pierwszy oskarżony Klamrzyński, z zawodu robotnik, zam. w Fordonie, mężczyzna 30-letni, zgarbiony o kościstej twarzy. Wielkie, o ponurem spojrzeniu oczy odbijają od ziemistej cery.

Drugi osk. Edmund Schühlke z zawodu stolarz, zam. również w Fordonie, jest mężczyzną 24-letnim, tęgim, barczystym, średniego wzrostu. Na bladej twarzy znać wielkie zdenerwowanie.

Co wykazał przewód sądowy

Krótko po godz. 9-tej wchodzi Trybunał Wydziału Doraźnego z przewodniczącym prezesem S. O. Chodeckim na czele. W skład trybunału jako sędziowie Wydziału Doraźnego wchodzą: wiceprezes S. O. Lipiński i sędzia S. O. Nawrocki, jako prokurator Wydziału Doraźnego pprok. S. O. Wiśniewski.

Wśród wielkiej ciszy, jaka zaległa salę sądową, Trybunał otwiera przewód sądowy. Sędzia Nawrocki, członek Trybunału, odczytuje akt oskarżenia. Przed salą rozwija się obraz popełnionych przez oskarżonych zbrodni.

Oskarżeni w nocy z dnia 17 na 18 września b. r. dokonali napadu rabunkowego na dom mieszkalny młynarza Hermana Ruthera w Dąbrowie Chełmińskiej. Bandyci ostrzeliwując się wdarli przemocą do mieszkania i po steroryzowaniu Ruthera zabrali parę bucików, nie zdoławszy zabrać więcej przedmiotów z uwagi na pomoc, która nadeszła napadniętemu.

Po upływie kilku dni, w nocy z dnia 23 na 24 września b. r. dokonali napadu na zagrodę rolnika Pikulika w Witrygoszczy, pow. wyrzyskiego, i tu ostrzeliwując się wdarli się przemocą do mieszkania, strzelając do domowników, przyczem zranili śmiertelnie Wincentego Pikulika. Po dokonaniu morderstwa rzucili się na Pikulikową i dusząc ją za gardło zmusili do wydania 35 zł. Po splądrowaniu mieszkania, nie znalazłszy więcej pieniędzy, ciągle strzelając, zabrali szereg przedmiotów i zbiegli niepoznani pod osłoną nocy.

Po upływie kilku godzin, tej samej jeszcze nocy, dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Leona Ciepłucha, zam. w Lubszy pow. sępolińskiego, gdzie również usiłowali przemocą wedrzeć się do mieszkania. W czasie ostrzeliwania przez bandytów domu mieszkalnego jedna z kul ugodziła córkę rolnika Martę Ciepluchównę w pierś, co spowodowało bezpośredni jej zgon.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i sprawdzeniu personalji oskarżonych, obrona wnosi o przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu. Sąd wniosek obrony odrzucił i przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Klamrzyński przyznaje się do winy

Pierwszy zeznaje osk. Klamrzyński. Mówi prędko, zdaniami urywanemi. W zachowaniu przejawia się wielkie zdenerwowanie. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconych mu aktem oskarżenia zbrodni osk. Klamrzyński odpowiada:

— „Przyznaję się do winy. Przyznaję się do napadu rabunkowego, dokonanego w nocy z 17 na 18 na dom Ruthera. Namówił mnie Andrusiak i Schühlke. Wszystkich napadów dokonałem razem z Schühlkem. Do Ruthera oddałem dwa względnie 3 strzały.

— Przew.: „Czy oskarżony strzelał do ludzi?"

— Osk.: „Nie, strzelałem tylko na postrach".

— Przew.: „Czy oskarżony przyznaje się do napadu na mieszkanie rolnika Pikulika?"

— Osk.: „Tak. Napadu tego również dokonałem razem z Schühlkem. Strzelaliśmy obydwaj. Kto trafił Pikulika, tego nie wiem. Było ciemno.

— Przew.: „Czy oskarżony dusił Pikulikową, żądając od niej wydania pieniędzy?"

— Osk.: „Nie, nie dusiłem, trzymałem ją tylko za rękę. Schühlke mówił mi, żeby ją bić, to da pieniądze."

STRZAŁY PRZEZ OKNO.

W dalszym ciągu oskarżony przyznaje się do napadu rabunkowego na zagrodę Ciepłucha, i w tym wypadku strzelał razem z Schühlkem. W czasie gdy usiłowali wtargnąć do mieszkania, został postrzelony w rękę przez Ciepłucha. Do zabicia Ciepłucha oskarżony się nie przyznaje i twierdzi, że do mieszkania przez okno strzelał Schühlke.

Tu sędzia Lipiński zadaje pytanie: „A czy oskarżony także strzelał przez okno."

Osk.: „Tak"!

Oskarżony zeznaje dalej, że do napadu na mieszkanie Ciepłucha namówił go Schühlke, który twierdził, że Ciepłuch posiada większą gotówkę na kupno nowego gospodarstwa.

Na pytanie sędziego, czem się oskarżony trudni i z czego żyje, Klamrzyński odpowiada, że jest bezrobotnym. do udziału w napadach dał się nakłonić gdyż był w nędzy.

Co mówi Schühlke

Z kolei przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego Schühlkego, który przyznaje się również do winy i do udziału we wszystkich trzech napadach. Do Ruthera nie strzelał, gdyż wtedy nie posiadał broni. Przyznaje natomiast, że strzelał do Pikulika. Do mieszkania Ciepłuchów przez okno strzelał Klamrzyński, który posiadał browning kalibru 7,65.

„TEGO DJABŁA ZASTRZELĘ."

Przew.: „Więc kto strzelił przez okno do Ciepłuchów?"

— Osk.: „Strzelił Klamrzyński. W chwili gdy został ranny powiedział do mnie: „ja tego djabła zastrzelę". Z temi słowy podszedł do okna i strzelił."

Przewodniczący zapytuje, kto brał udział w napadzie na Pikulika.

— Osk.: Klamrzyński: Brali udział również Jankowski i Wierczak. Schühlke stanowczo temu zaprzecza i twierdzi, że napadu tego dokonali sami z Klamrzyńskim.

Wobec tych sprzeczności obrona stawia wniosek o powołanie rzeczoznawcy rusznikarza. Sąd przychylił się do wniosku i polecił powołać w charakterze rzeczoznawcy sierż. 63 p. p. Dulnego.

Zeznania świadków

Po przesłuchaniu oskarżonych Sąd przystąpił do badania świadków. Długą listę świadków, który przesunęli się przez salę sądową, przedstawiając sądowi przebieg poszczególnych napadów, dokonanych przez oskarżonych otworzył świadek Ruther. Z kolei zeznawała wdowa po zamordowanym przez bandytów, Pikuliku. Staruszka, cichym urywanym, głosem opowiadała o owej nocy, pełnej zgrozy, w której z ręki bandytów padł jej mąż. Staruszka w dalszym ciągu zeznaje, że po zamordowaniu męża jeden z bandytów dopadł do niej i począł ją dusić za gardło żądając wydania pieniędzy. Sterroryzowana staruszka wydała im cały swój dobytek, przechowywany w pościeli: 25 zł., a 10 zł rabusie zabrali z torebki. Potwornego tego napadu bandyci dokonali, jak to wynika z zeznań Pikulikowej w nocy, gdy wszyscy już dawno udali się na spoczynek.

Zeznania wdowy staruszki wywołały na sali sądowej przygniatające wrażenie.

„WSZYSTKICH WYMORDUJEMY".

Z kolei zeznawał syn zamordowanego 20 letni Maksymiljan Pikulik. Świadek Leon Ciepluch z Lubaszy przedstawił przebieg napadu, dokonanego przez oskarżonych na jego mieszkanie. Świadek posłyszawszy w nocy podejrzane szmery przed domem wyszedł na podwórze, gdzie napadnięty został przez dwóch bandytów. Jeden z nich odezwał się: „Jak nie dasz pieniędzy, to was wszystkich wymordujemy". Po chwili nadszedł jego syn. Świadkowi udało się niepostrzeżenie cofnąć do sieni. Dobył rewolweru i oddał kilka strzałów na postrach. Bandyci w odpowiedzi rozpoczęli ostrą strzelaninę, znowu, do okien mieszkania. Jedna z kul ugodziła śmiertelnie córkę Martę Ciepłuchównę.

Syn Ciepłucha, Józef poznaje w Klamrzyńskim sprawcę śmierci swej siostry. Wszyscy świadkowie potwierdzili w zupełności winę obu oskarżonych.

Zeznanie kochanki Schühlkiego

Następnie przystąpiono do przesłuchania kochanki oskarżonego Schühlkego, 20-letniej Marji Pałuchównej, wyzn. grecko-kat., zam. w Fordonie, podejrzanej o współudział i p[illegible] serstwo.

Przewodniczący zadaje pytanie: „Czy, kto ry z oskarżonych nie opowiadał o napadach."

— Św.: „Nie".

— Przew.: „Skąd pochodziły rzeczy, które policja zabrała po przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu świadka?"

— Św.: Pałuchówna: „Od Schühlkego."

— Przew.: „A dlaczego Schühlke zakopał te rzeczy w ogrodzie?"

— Św.: „Nie wiem."

— „Przew.: „Czy Klamrzyńskiego Pałuchówna znała?"

— Św.: „Z widzenia".

Świadek komisarz P. P. Graczyk zeznaje

Listę świadków zamknął pkom. Graczyk, komendant Pow. P. P. w Chełmnie, który przedstawił sądowi dokładnie wynik dochodzeń policyjnych. (Zaznaczyć należy, że do wykrycia szajki przyczynił się w znacznej mierze pkom. Graczyk).

Po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców rusznikarza p. Dulnego, i odczytaniu protokółów z sekcji zwłok Pikulika i Ciepłuchówny przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Prokurator domaga się kary śmierci

Po przerwie zabrał głos oskarżyciel publiczny, Prokurator wydziału doraźnego pprok. S. O. Wiśniewski. Na wstępie p. Prokurator polemizuje z wnioskami obrońców o niekompetencji trybu doraźnego w niniejszym wypadku i zbija w dłuższym wywodzie prawniczym ich zdanie. Następnie oskarżyciel publiczny przechodzi do szczegółowego omówienia przestępstw oskarżonych. Stwierdza, iż oskarżeni dopuścili się około 15 czynów karygod., jak ciężkie kradzieże, ciężkie rozboje z bronią w ręku, wreszcie zabójstwa. Trzy, względnie cztery przestępstwa przypadają na okres, objęty już rozporządzeniem Rady Ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych. Oskarżeni odpowiadają przed sądem doraźnym za 3 czyny. Na sumieniu mają oskarżeni wogóle 4 życia ludzkie, z których przedmiotem sądu doraźnego są tylko 3 wypadki, zawarte z aktu oskarżenia. Oskarżeni przyznali się do zarzucanych im zbrodni w toku dochodzeń wstępnych.

Następnie p. prokurator omawia szczegółowo wszystkie te przestępstwa, przedstawiając je w świetle zeznań świadków, i kreśli kwalifikacje prawne tych przestępstw.

Po szczegółowem omówieniu samych przestępstw p. Prokurator przechodzi do sprawy wymiaru kary.

„Interes publiczny — mówi — wymaga się zastosować postępowanie doraźne. Rada Ministrów, uchwalając wprowadzenie sądów doraźnych kierowała się przedewszystkiem troską o bezpieczeństwo w Małopolsce Wschodniej, w której mnożyły się przestępstwa, a z drugiej strony miała na uwadze rozboje i podpalania na zachodnich rubieżach Polski.

Przepisy są drakońskie — mówi p. Prokurator. — „Za zwyczajną kradzież, popełnioną z bronią w ręku, grozi kara śmierci, za zwyczajny rozbój — kara śmierci. Cóż dopiero za zbrodnię z par. 250? Ustawa dopuszcza w niektórych wyjątkach karę ciężkiego więzienia zamiast kary śmierci, jeśli zachodzą szczególne łagodzące okoliczności. Czy tutaj zachodzą takie okoliczności? Obaj oskarżeni są ludźmi już karanymi. Oskarżeni będą się bronić, że działali z nędzy. Klamrzyński był bezrobotnym. Rozumiem nędzę. W normalnych warunkach mam ogromne współczucie dla ludzi w nędzy. Gdyby ręk swych nie splamili krwią ludzką, gdyby nie kładli ludzi trupem, nie zawahałbym się prosić o zastosowanie pargrafu o specjalnie łagodzących okolicznościach. Lecz dlaczego mordowali niewinnych? Czy istniała potrzeba tego? — Żadna. Mordowali z zemsty, czy może więc być mowa o innej karze? Mojem zdaniem — Nie.

WNOSZĘ O UZNANIE OBU OSKARŻONYCH WINNYMI ZARZUCONYCH IM ZBRODNI I [illegible] LA KLAMRZYŃSKIEGO [illegible] MIERCI I UTRATY [illegible] CH NA 15 LAT, dla [illegible] go 3-KROTNEJ KARY ŚMIERCI i utraty praw obywatelskich na 15 lat.

Przemówienia obrońców

Po przemówieniu oskarżyciela publicznego przemawiali obrońcy z urzędu mec. dr. Skąpski oraz mec. Szyjkowski. Mec. Skąpski w swojem przemówieniu kwestjonował właściwość postępowania doraźnego i prosił o zastosowanie kary dożywotniego więzienia zamiast kary śmierci, wskazując, iż kara śmierci jest karą surową lecz karą, wyzwalającą od wszystkich trosk, pod czas gdy długoletnie więzienie oznacza poniekąd karę daleko surowszą. Mec. Szyjkowski występował w swojej obronie również przeciwko karze śmierci.

Ostatnie słowo oskarżonych

Oskarżeni w swem ostatniem słowie usiłowali wzajemnie zrzucać na siebie winę. Klamrzyński twierdził, iż Schühlke go namawiał do rabunków i napadów bandyckich. Schühlke znowu ze swej strony twierdził, iż było to odwrotnie.

WYROK

Po dłuższej naradzie zjawił się o godzinie 3-ciej Trybunał w sali rozpraw, aby ogłosić wyrok. Na sali zaległa cisza, w którą zaczęły padać słowa wyroku. Atmosfera przesycona była elektrycznością. Napięcie wzrastało z każdą chwilą, kiedy w miarę odczytywania długiego tenoru wyroku, zbliżał się moment, kiedy paść miały decydujące słowa, obwieszczające o rodzaju kary. Wreszcie po długiej, męczącej chwili wyczekiwania padły złowrogie słowa:

KARA ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Po udzieleniu wyjaśnień, iż wyrok ten jest ostatecznym i nie ulega zaskarżeniu, przewodniczący połączy się telefonicznie z Ministerstwem Sprawiedliwości, któremu przedstawi przebieg rozprawy oraz pouczył oskarżonych, iż mogą złożyć na jego ręce prośbę do Pana Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. Obrońcy w imieniu oskarżonych poprosili o wysłanie takiej prośby. Wreszcie zwracając się do prokuratora, przewodniczący Trybunału wyrzekł następujące słowa:

„Panie Prokuratorze, doręczam panu wyrok, w celu wykonania go w przeciągu 24 godzin".

W przeciągu najbliższych 24 godzin więc, to znaczy do godz. 15-tej dnia dzisiejszego rozstrzygnie się los oskarżonych. Jeśli Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, obaj skazańcy zawisną na szubienicy.

Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

Do późnego wieczora nie nadchodziła wiadomość z Warszawy, ponieważ jednak wyrok musiał być wykonany w terminie przepisanym (o ileby nadeszła odpowiedź odmowna) czynione były wszelkie przygotowania do egzekucji.

Odprowadzeni z sądu do cel skazańcy Klamrzyński i Schühlke trwali w nadzieji ułaskawienia przez P. Prezydenta.

Późną nocą nadeszła z Warszawy telegraficzna wiadomość, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Ostatnia iskra nadzieji dla skazanych zgasła.

Ostatnie życzenia oskarżonych

Do Klamrzyńskiego przyszła odwiedzić go jego żona. Długo trwała ich rozmowa — ostatnia w życiu Klamrzyńskiego. Wyraził on życzenie zobaczenia jeszcze raz przed śmiercią swoich dzieci.

Prokurator zapytuje skazańców jakie mają ostatnie życzenia. Klamrzyński poprosił o kilka papierosów, Schühlke o kiełbasę bułki, **papierosy i wódkę, ponadto chciał się widzieć** z bratem i narzeczoną. Spełniono jego życzenie, jedynie wódki odmówiono.

Poprosili o księdza. Przybyli dwaj ks. wikarjusze z par. św. Jana, którzy spędzili ze skazańcami całą noc na modlitwie.

Ostatn[illegible]ga

Przed godziną [illegible] gdy mrok jeszcze zalegał na zie[illegible] ło gotowe do egzekucji. Pierwszego [illegible] prowadzono Klamrzyńskiego. Wyszedł na dziedziniec więzienia, gdzie w szarawej poświacie poranku dostrzegł kształty strasznego narzędzia śmierci — szubienicy. Skazańcowi towarzyszą: prokurator, naczelnik więzienia, kapłan, lekarz więzienny. Przy szubienicy zastygły w bezruchu pluton policji.

Zawiśli na szubienicy

Skazaniec, z trupią bladą twarzą, drżąc na całem ciele, wstępuje na podwyższenie. Ręce ma związane. Kat zręcznym ruchem zarzuca pętlę na szyję i szybko usuwa mu stołek z pod nóg. Ciało bezwładnie zwisa.

Prokurator z otoczeniem udaje się do celi po drugiego skazańca, Schühlkego. Powtarza się ta sama ponura akcja.

Lekarz stwierdził śmierć

Po upływie przepisanych przez prawo 20 minut zdejmują ciało z szubienicy. Lekarz konstatuje śmierć.

Zwłoki złożone na cmentarzu dla skazańców

Już wśród białego dnia z bram więziennych wywieziono dwie trumny za miasto i pogrzebano na mentarzu dla skazańców. Zdążający do pracy codziennej przechodnie czytali na słupach rozlepione, ogniste czerwone obwieszczenia **o wykonaniu wyroku.**

Sprawiedliwości stało się zadość.

NA ŁONO KOŚCIOŁA.

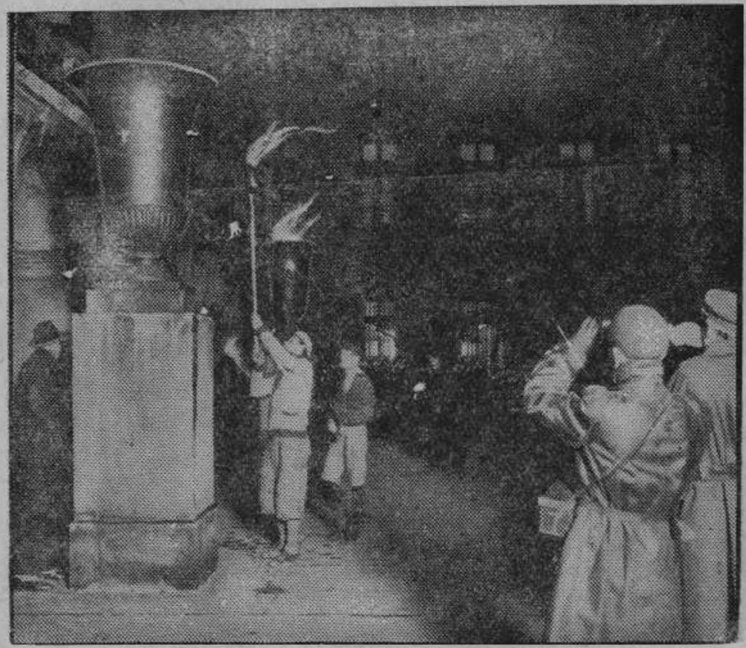
(Kap.) Agencja prawosławna podaje, że ks. Piotr Tabiński, b. rektor seminarjum duchownego prawosławnego w Krzemieńcu, zawiadomił listownie metropolitę Djonizego, że występuje z Cerkwi i przechodzi na łono kościoła katolickiego.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA L. O. P. P.

Wieniec od Pana Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa. (Pat.) W dniu Zaduszny, o godz. 12-tej w południe złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w imieniu P. Prezydenta R. P. szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta płk. Głogowski.

O godz. 12,20 w imieniu P. Marszałka Piłsudskiego złożył wieniec wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy. O godz. 12,30 został złożony wieniec przez szefa wojskowej misji francuskiej płk. Prioux. W czasie składania wieńców asystowała kompanja chorągwiana 36 p. p. z orkiestrą oraz delegacje wszystkich pułków garnizonu warszawskiego. Podczas składania wieńct przez szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i wiceministra Spraw Wojskowych gen. Fabrycego orkiestra odegrała hymn narodowy. Podczas składania wieńca przez szefa wojskowej misji francuskiej płk. Prioux orkiestra odegrała Marsyljankę i hymn narodowy polski.



ZAPALENIE ZNICZÓW NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

W dniu Wszystkich Świętych, o godz. 5 po południu odbyło się uroczyste zapalenie zniczów przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości tej wzięła udział kompanja Przysposobienia Wojskowego Młodych Pionierów oraz delegacje Związku Legjonistów, POW., itd. ze sztandarami. O godz. 5-ej przybyła do grobu Nieznanego Żołnierza sztafeta Młodych Pionierów z pochodnią, zapaloną w kaplicy na cmentarzu radzymińskim. Pochodnią tą zapalono wszystkie znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili zapalania zniczów orkiestra 36 p. p. odegrała hymn narodowy.

Wykrycie wielkiej afery przemytnictwa tytoniowego uprawianego przez Niemców

Ciekawem jest, w jaki sposób Straż Graniczna wpadła na trop niecnej roboty Kromreija, albowiem uchodził on za dobrego gospodarza, pracującego spokojnie bez cudzej pomocy na swej roli.

Wiadomość powyższa potwierdza nasze zdanie, że każde niemczysko tuczące się na polskiej ziemi, ma za zadanie szkodzić karmiącej go Polsce we wszystkich dziedzinach.

Uważamy więc za bardzo pożądane, aby wszystko widzące oczy naszej Straży Granicznej, zaglądały więcej do zagród pozornie spokojnych obywateli, zwłaszcza zamieszkałych w pewnej odległości od skupień wiejskich, a jesteśmy przekonani, że ciekawość się opłaci.

Dowiadujemy się, że w końcu października zlikwidowała brodnicka Straż Graniczna niebezpieczną szajkę zawodowych przemytników tytoniu, na której czele stali Kromreij Arnold obywatel niemiecki z Koszelew pow. Działdowo i osławieni bracia Jan i Emil Laddy z Dąbrowna (Prusy-Książęce), z których Jan leży ciężko ranny w jednem ze szpitali m. Warszawy.

Wymienionym udowodniono przemyt 200 kg tytoniu wartości około 8000,— zł, od którego opłaty skarbowe wynoszą przeszło 60 tysięcy złotych. Kara od tego przemytu wynosić będzie przeszło 300 tysięcy złotych.

Kremeij'a przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Brodnicy. K. pragnąc wydostać się na wolność, chciał jako kaucję zastawić swoje 50-cio morgowe gospodarstwo, na co się Sąd nie zgodził i zatrzymał go w areszcie śledczym, gdzie oczekuje on wymiaru sprawiedliwości.

Tragiczny wypadek przecina nić młodego życia

Całem miastem naszem oraz bliższą i dalszą okolicą jego wstrząsnęła w wieczornych godzinach poniedziałku wieść o strasznem nieszczęściu, jakie zdarzyło się w okolicy Piątkowa na skrzyżowaniu szos do Wąbrzeźna i Brodnicy. Szosą jechał konno Józef hr. Dąmbski z Wałycza. Jechał sobie spokojnie, korzystając z pięknej pogody. Był świetnym jeźdźcą, jednym z najlepszych na Pomorzu. Brał pierwsze nagrody na licznych konkursach. W tem nagle nadjechał z przeciwnej strony samochód ciężarowy. Podczas mijania koń nagle się spłoszył, zrzucił z siebie jeźdźca tak nieszczęśliwie pod koła samochodu, że przejechały mu przez głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Na miejscu wypadku zjawili się niebawem p. sędzia *Lewicki*, naczelnik sądu gordzkiego z Kowalewa, lekarzem, komendant P. P. z Kowalewa oraz sołtys z Piątkowa p. Lisewski.

Przybyły lekarz stwierdził zgniecenie czaszki, złamanie rąk oraz, że śmierć nastąpiła natychmiast.

O godz. 9-tej wieczorem przewieziono zwłoki ś. p. Zmarłego z Piątkowa do Wałycza.

Ś. p. Józef hr. Dąmbski odszedł z tego świata w wieku 30 lat. — Po zdaniu matury studjował rolnictwo na Uniwersytecie Poznańskim. Kilka lat przebywał w Ameryce Południowej w Peru, gdzie badał możliwości kolonizacyjne dla wychodźtwa polskiego. Wrócił przed rokiem do kraju.

Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie wywiad Jego umieszczony na łamach naszego pisma o wynikach swej podróży.

Tak tragiczna śmierć ś. p. Józefa hr. Dąmbskiego wywołała w szerszych kołach naszego obywatelstwa wstrząsające wrażenie oraz szczere współczucie dla dotkniętej tym strasznym ciosem Rodziny. Śmierć zniszczyła bezlitośnie tak młode życie.

Skróty

KATOWICE. Na posiedzeniu komisji samorządowej sejmu śląskiego obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powiatowych związkach komunalnych. — Omówiono szczegółowo stanowisko miasta Bielska w organizacji władz administracyjnych.

BORYSŁAW. Dnia 1. bm. wieczorem Stanisław Kluska zastrzelił swą narzeczoną Janinę Hrebniuk, a następnie ciężko zranił jej siostrę Anielę. Po dokonaniu zabójstwa morderca udał się do swego domu, gdzie zstrzelił gospodynię Kiczeło Anastazję, a następnie wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia.

KŁAJPEDA. „Memeler Dampfpost" donosi, że w związku z negatywnym wynikiem konferencji kiskupów litewskich z miarodajnemi czynnikami, ma być wydany nowy list pasterski. W razie ukazania się tego listu pasterskiego rząd kowieński — jak podaje dziennik — ma zamiar rozwiązać Centrum Akcji Katolickiej i wypowiedzieć konkordat, wskutek czego księża litewscy zostaliby pozbawieni uposażeń ze strony rządu.

MOSKWA. Prasa sowiecka donosi, że Japonja w związku z ruchem antyjapońskim, wzrastającym w Chinach postanowiła zlikwidować kilka swoich placówek konsularnych na terenie chińskim. Dotychczas zwinięto już 5 konsulatów.

BRUKSELA. Właściciele fabryk maszyn zgłosili projekt obniżenia płac robotniczych o 10 proc. W tej sprawie w najbliższą środę odbędą się narady między przedstawicielami dyrekcyj i robotników. Zniżka byłaby zastosowana dwukrotnie po 5 proc.

BRUKSELA. Trwają tu od kilku dni narady między przedstawicielami Polski i Belgji w sprawie umowy o ubezpieczeniu robotników. Polskę reprezentuje dr. Fischlowitz i p. Sukiennicki.

PARYŻ. W pałacu Elizejskim odbyła się konferencja prezydenta Doumera i premjera Lavala, która trwała przeszło godzinę.

GENEWA. Niemcy powiadomiły Ligę Narodów, że przystępują do rozejmu zbrojeń pod warunkiem, iż zgoda na rozejm innych krajów nie będzie zawierała poważniejszych zastrzeżeń. Rozejm winien być zdaniem Niemców — środkiem przygotowawczym konferencji rozbrojeniowej, która powinna doprowadzić do zredukowania obecnych wielkich mocarstw i ustalić równość praw i bezpieczeństwa wszystkich krajów.

GENEWA. Delegat polski przy Lidze Narodów Sokal złożył w dniu 1. bm. odpowiedź Rzplitej Polskiej do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów w sprawie rezolucji o zawieszeniu zbrojeń.

NOWY YORK. Senator Borah otrzymał od grupy republikańsko-postępowej propozycję wysunięcia go jako kandydata na prezydenta w najbliższych wyborach zamiast Hoovera. Borah oświadczyć miał jednak swym zwolennikom, iż nie wydaje mu się rzeczą możliwą pokonanie Hoovera.

Niemiecki baron szpiegem

PARYŻ. W okolicy Lemberg (Lotarygja) zaaresztowano b. oficera bawarskiego, niejakiego barona von Berga. — Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu miały już na oku jego osobę, gdyż wydały się im podejrzane częste wyjazdy von Berga do miejscowości nad granicą niemiecką, gdzie wznoszone są obecnie nowe forty. Okazało się, że baron von Berg uprawiał szpiegostwo. — Znaleziono przy nim plany i zdjęcia fotograficzne oraz dokumenty, stwierdzające łączność jego z organizacją szpiegowską, wykrytą na wiosnę.

Szwajcarja ma dyficyt

BERN. Rząd szwajcarski ustalił budżet związkowy na 1932 rok. Budżet ten przewiduje deficyt, wynoszący zgórą 9 miljonów franków, przy sumie wydatków obliczonej na 417,5 miljon. franków.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ ARTYLERJI W TORUNIU.

Toruń. Dnia 3 bm. w południe wydarzył się na poligonie w Toruniu tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie strzelania ćwiczebnego pułku manewrowego artylerji z niewyjaśnionej dotąd przyczyny nastąpiła eksplozja pocisku w lufie działa 75 mm.

Skutkiem eksplozji, lufa została rozerwana, dwóch szeregowych odniosło tak ciężkie okaleczenia, że w stanie bez nadziejnym odwieziono ich do szpitala wojskowego. Ponadto lżejsze okaleczenia odniósł jeden z oficerów i jeden szeregowy, których również odwieziono do szpitala.

Czy wiecie, że...

Rękawiczki były znane i używane w Europie już na 5 wieków przed N. Chrystusa. Wynalazek ten przyjęli Rzymianie i Grecy od Persów.

W Europie popełnione zostaje samobójstwo przeciętnie co 5 minut.

W Stanach Zjednoczonych znajdują się 4.283.733 osoby nie umiejące ani czytać ani pisać, co stanowi 4,3 proc. ogółu ludności.

Oceany zawierają tyle soli, że gdyby całą wodę morską udało się wyparować, to z pozostałej soli możnaby utworzyćć kontynent czternaście razy większy od Europy.

Z jednej tonny wody wydobytej ze Słonych Jezior (U.S.A.) otrzymuje się po wyparowaniu 400 funtów soli.

W klasycznym kraju parówek, w Niemczech, istnieje ich aż 2000 gatunków.

Amerykańskie i angielskie towarzystwa wydawniczo-religijne wydały w roku 1930-ym 33 miljony egzemplarzy Biblji.

Pierwsze filmy mówione zostały wyświetlone w N. Yorku 17 lutego 1923 r.

Na farmach amerykańskich (U. S. A.) znajduje się w użyciu 1 miljon traktorów.

W St. Vernont i Texas (U. S. A.) policja wypłaca ostrożnie jadącym szoferom w nagrodę karty wstępu do teatru.

W miasteczku Trenton (Nebraska) które liczy 864 mieszkańców, nie pobiera się wcale podatków miejskich, gdyż dochody z przedsiębiorstw gminnych pokrywają wszystkie wydatki.

OD KIEDY UŻYWAMY WIDELCA.

Dziewięćset lat temu pojawił się widelec w użyciu w Europie. W roku 995 ożenił się syn doży weneckiego, Pietro Orseolo z księżniczką bizantyjską Argilą, siostrą cesarza Bizancjum. Podczas uczty weselnej posługiwała się księżniczka Argila przy jedzeniu łyżeczką złotą, oraz dwuzębnym widelcem. Wszyscy uczestnicy uczty weselnej posługiwali się własnemi palcami, zamiast widelca, który był jeszcze nieznany w Wenecji. Natomiast łyżki były już w użyciu. Damy weneckie, idąc za przykładem księżniczki, pozamawiały u złotników widelce podobne temu, jakim posługiwała się Argila.

Trwało jednak długo zanim widelec znalazł drogę do innych krajów. Dopiero około 1360 roku przyjął się w całej Italji zwyczaj posługiwania się widelcem. We Francji wszedł widelec w użycie około roku 1370 na dworze królewskim, a do domów mieszczańskich i szlacheckich przedostał się dopiero około 1550 r. Do Anglji zawędrował widelec z Wenecji w roku 1608. W ogólne zaś użycie w Europie wszedł widelec dopiero w XVII stuleciu, gdy przestał być rzadkiem ubraniem stołu wysoko postawionych osób, a wyrabiany z cyny czy stali, taniością swą i praktycznością zdobył sobie popularność i wśród maluczkich.

Obraz strasznegoz niszczenia

Wojna!

Ten straszny okrzyk rozbrzmiewał nie tak dawno w całej Europie. Wojna ta Europejska zamieniła się na wojnę ludów całego świata.

I przez długie lata rozlegał się huk armat i grzechot karabinów na lądzie i morzu, a miny i torpedy dokonywały strasznego zniszczenia pod wodą, w której po wybuchu topiły miljardy mienia ludzkiego i setki tysięcy młodych ludzi. Takiego samego dzieła zniszczenia dokonywały samoloty w powietrzu.

Wszędzie czyhała straszna, nagła śmierć...

Dzieje tej strasznej wojny doskonale oświetla powieść pod tyt.

Szpieg Wilhelma II.

którą to powieść rozpoczniemy drukować w przyszłym miesiącu na łamach naszego picma.

POGRZEB RADCY AMBASADY Ś. P. ADAMA ZIELEZIŃSKIEGO.



Ostatnio zmarł w Moskwie na placówce nasz radca ambasady w Moskwie ś. p. Adam Zieleziński. Urodził się on w r. 1882, a ukończywszy wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego, pracował czas dłuższy w sądownictwie w Warszawie. Pracę swą w służbie polskiej rozpoczął już w r. 1917, gdy wchodził w skład polskiej komisji likwidacyjnej, jako jej generalny sekretarz. W 1918 r. piastuje już urząd szefa biura przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Piotrogrodzie. W r. 1920 wraca do kraju i wstępuje do służby państwowej do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, następnie do M. S. Z. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami ś. p. Zieleziński delegowany był do Rosji dla przeprowadzenia repatrjacji i optacji. W 1924 r. mianowany zostaje radcą poselstwa polskiego i obejmuje stanowisko kierownika wydziału konsularnego poselstwa R. P. w Moskwie. — Śmierć zastała go na temże stanowisku, gdy pełnił chwilowo funkcje charge d'affaires w nieobecności min. Patka. Ś. p. Adam Zieleziński pracował zawsze bez wytchnienia, nie szczędząc swych trudów i czasu. Pogrzeb jego odbył się na koszt Państwa. — Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym arcybiskup Ropp przemawia nad grobem ś. p. Adama Zielezińskiego.

Lourdes w czasie wojny światowej

Biskup z Tarbes, Franciszek Schoepfer, w którego diecezji Lourdes się znajduje, ogłosił pod powyższym tytułem zbiór swych listów pasterskich, w których wykazuje, czem było to miejsce po całym świecie słynne od chwili wybuchu wojny aż do zawieszenia broni.

Zaraz z samego początku przybyły tu dwa pułki kawalerji, prosząc o poświęcenie swych sztandarów i szabel.

Niebawem potem 600 rannych umieszczono po szpitalach wzorowo urządzonych. Liczne hotele dają schronienie zbiegom z Belgji, Flandrji i Szampanji, których liczbie dorównywała ilość mieszkańców Lourdes. Dnia 25 marca 1919 r. przybywa w pielgrzymce 3.000 żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych, a 11 lutego 1919 r. w 61 rocznicę zjawienia się N. Marji Panny w grocie massabielskiej wśród wspaniałego obchodu, zdjęto krepy ze sztandarów alzackich i lotaryńskich ofiarowanych tu dnia 6 października 1872. Marszałek Foch słucha tu Mszy św. i przystępuje do Sołu Pańskiego dnia 9 września 1919 r., i 12 listopada przybywa pielgrzymka narodów sprzymierzonych, mając na czele 12 Kardynałów i Biskupów francuskich i angielskich i kładzie fundamenta pod pomnik w dowód wdzięczności wznieść się mający. W r. 1921 oglądało Lourdes 800.000 pątników, 391 lekarzy (w tem 105 z poza granic Francji pielęgnuje 7.000 chorych. W tymże roku odprawiono w grocie 45.000 Mszy św., a 703 tys. osób przystąpiło do Stołu Pańskiego. W następnym roku przybywa do Lourdes 4 kardynałów i 119 biskupów.

W roku 1922, w czasie najazdu bolszewickiego wznoszono gorące modły za Polskę, która zarówno jak Irlandja, Belgja i Francja była ciągle w pamięci modlących się w grocie. Za czem episkopat polski delegował dwóch ze swego grona, tj. Arcybiskupa lwowskiego i ks. Biskupa krakowskiego do odprawienia pielgrzymki dziękczynnej do Lourdes.

Miejscowość ta, choć położona w Pirenejach może do siebie zastosować słowa Ludwika XIV, że dlajej sławy i dla pielgrzymów, co doń napływają, niema Pirenejów.

Komunikat Instruktora Rolnego

Komunikat w sprawie świadczeń socjalnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości zaszeregowanie poszczególnych kategoryj robotników rolnych do odnośnych grup zarobkowych w Kasach Chorych, oraz do odnośnych klas w Ubezpieczalni Krajowej z ważnością od 1 października do 31 marca 1932 r.

Deputatnicy		V	4
Chałupnicy		VI	4
Zaciężnicy	Kat. Ia.	I	
Zaciężnicy	Kat. Ib.	II	
Zaciężnicy	Kat. IIa.	II	1
Zaciężnicy	Kat. IIb.	III	2
Zaciężnicy	Kat. III	III	2
Zaciężnicy	Kat. IV.	IV	
Służba gburska	kat. 1	III	
	kat. 2	IV	2
	kat. 3	IV	3
	kat. 4	V	3
	kat. 5	V	3
Zamiejscowi sezonowy	kat. I	IV	2
	kat. II	IV	2
	kat. III	V	3
	kat. IV	IV	4
Miejsc. sezonowcy	kat. I	IV	2
	kat. II	IV	2
	kat. III	V	3
	kat. III	V	3
	kat. IV	V	3

W powyższej tabeli kolumna I. obowiązuje wysokość składki dla powiatu Działdowskiego, kolumna II. — dla powiatu Grudziądzkiego, Sępolińskiego i Wąbrzeskiego, kolumna III — dla pow. Brodnickiego, Chełmińskiego, Chojnickiego, Gniewskiego, Kartuskiego, Kościerskiego, Lubawskiego, Morskiego, Starogardzkiego, Świeckiego, Tczewskiego, Toruńskiego i Tucholskiego.

W Ubezpieczalni Krajowej znaczek tygodniowy wynosi: Klasy 1 (czerwony) — 30 gr., klasy 2 (niebieski) — 45 gr., klasy 3 (zielony) — 60 gr., klasy 4 (bronzowy) — 75 gr.

Z powyższych sum połowę płaci pracodawca i połowę pracobiorca.

Pomorska Komisja Pracy. (—) Sojecki.

Komunikat w sprawie nadsyłania do Izby próbek ziemniaków zgłoszonych do uznania (zakwalifikowanych, i uznanych już na pniu.

W sprawie nadsyłania do Izby próbek ziemniaków, zgłoszonych do uznania pomieściła już Izba komunikat w dziale urzędowym Kłosów„ w nr. 33 z roku bież., obecnie zaś uzupełnia wskazówki, w nim pomieszczone tem, że przeciętne próbki ziemniaków (o wadze 7 kg) powinny być zewnątrz opakowane w słomę, lub inny miękki materjał, gdyż bez niego kłęby ziemniaków ulegają w drodze obijaniu i skutkiem tego mogą po nadejściu do Izby wykazywać wady, których przed wysyłką nie miały.

Pomorska Izba Rolnicza.

KOMUNIKAT NR. 21.

Do Zarządów Kółek Rolniczych w sprawie spisów członków i składek za rok 1931.

Prosimy niezwłocznie sporządzić tegoroczny spis członków na wysłanym z legitymarjuszami formularzu i nadesłać do Centrali P. T. R. w Toruniu ul. Król. Jadwigi 20.

1) Składki w Kółku winny być ściągane najpóźniej do 1 października rb.

2) Składki członkowskie ściągane w kółku winny być niezwłocznie przesyłane do Centrali zaraz po ściągnięciu na konto P. K. O. Nr. 206 316.

KOMUNIKAT NR. 23.

Zawiadamiamy niniejszem naszych członków posiadających 200 mg i wyżej, że rozpoczęliśmy wysyłkę zaliczek pocztowych na opłacenie składki członkowskiej tym członkom, którzy po naszem uprzedniem wysłaniu monitów nie uregulowali swych składek do P. T. R.

Prosimy więc uprzejmie o wykupienie tych zaliczek i o wypełnienie tem samem obowiązku względem swej organizacji społeczno-zawodowej.

Komunikat Nr. 26 w sprawie urzędników gosp.

Z powodu większego zapotrzebowania na wybitne siły fachowe, niniejszem prosimy tych pp. urzędników gospodarczych, którzy jeszcze nie należą do naszego zrzeszenia o przystąpienie na członka.

Jednocześnie prosimy o podawanie dokładnie zmian adresów w każdym wypadku.

Komunikat Nr. 26 w sprawie urzędników gosp.

Niniejszem prosimy pp. pracodawców o zgłaszanie zapotrzebowań na wakujące miejsca urzędników gospodarczych do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu, kr. Jadwigi 20, które ma specjalne biuro pośrednictwa pracy dla urzędników gospodarczych i posiada siły wykwalifikowane w swym zawodzie.

Dyrekcja PTR.

Jarmarki w listopadzie

4 listopada: Lubawa k. b. Pruszcz pok. Świecie k. b. kr., Starogard kr., Stężyca pow. Kartuzy k. b. kr., Żukowo pow. Kartuzy k. b.

5 listopada: Brodnica k. b., Drzycim pow. Świecie k. b. kr., Gowidlino pow. Kartuzy k. b. kr., Radzyń pow. Grudziądz k. b., Toruń k. b., Wejherowo pow. Morski k. b. kr.

6 listopada: Grudziądz k. b., Kowalewo pow. Wąbrzeźno k. b., Lidzbark pow. Brodnica k. b., Tczew k. b.

9 listopada: Lipnica pow. Chojnice k. b. kr.

10 listopada: Brusy pow. Chojnice k. b. św. Działdowo k. b. kr., Jabłonowo pow. Brodnica k. b. kr., Lipusz pow. Kościerzyna k. b. kr., Luzino pow. Morski k. b. kr., Sępólno k. b., Sierakowice pow. Kartuzy k. b. kr.

11 listopada: Chełmża pow. Toruń k. b., Kartuzy k. b., Nowemiasto pow. Lubawa k. b., Stara Kiszewa pow. Kościerzyna k. b. kr., Starogard buhaje rozpłodowe, Wąbrzeźno k. b. kr.

12 listopada: Gruczno pow. Lubawa k. b., Kościelna Jania pow. Gniew k. b. kr, Topólno pow. Świecie k. b.

17 listopada: Górzno pow. Brodnica kr., Jabłonowo Zamek pow. Brodnica k. b., Kościerzyna k. b. kr., Lisewo pow. Chełmno k. b. kr.

18 listopada: Bysław pow. Tuchola k. b. kr., Kurzętnik pow. Lubawa k. b.

19 listopada: Gniew kr., Kamień pow. Sępólno k. b., Toruń k. b.

20 listopada: Grudziądz k. b.

23 listopada: Osie pow. Świecie k. b.

24 listopada: Skarczewy pow. Kościerzyna k. b. kr., Tuchola k. b. kr.

25 listopada: Rybno pow. Lubawa k. b.

26 listopada: Łęg powiat Chojnice k. b. kr.,

27 listopada: Pelplin pow. Tczew k. b.

30 listopada: Krokowo pow. Morski kr.

Obchodzenie ustawy o opłatach stemplowych

Dowiadujemy się, że Straż Graniczna przy sposobności przeprowadzania dochodzeń u p. A., kupca w Golubiu, wykryła nieostemplowanych rachunków wystawionych przez firmy gdańskie na około 2500.— zł.

Rachunki te zajęto i przekazano kompetentnym władzom skarbowym, celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności, którą będzie dość kosztowną, bo p. A. zamiast opłaty wynoszącej około 25.— złotych grozi kara w wysokości około tysiąca złotych.

Dobry Polak i uczciwy kupiec z tego p. A. Nie dość, że tuczy niemców, dając im też zysk, który ci obracają na propagandę rewizjonistyczną i zbrojenia przeciw Polsce, ale jeszcze skąpi własnemu Państwu groszowych opłat.

(Niestety — takich jest dużo w Polsce — dopisek zecera).

Kowalewo

— **Kowalewo** (Rozszerzenie Posterunku P. P.) Z powodu rozszerzenia posterunku P. P. na obwód miasta Kowalewa mianowany został rozkazem Komendy Wojewódzkiej P. P. Komendantem Posterunku P. P. p. **Stanisław Krzewyk** z powiatu grudziądzkiego. Przydzielony został również **przodownik p. Kołodziejczyk** z pow. tucholskiego.

Kowalewo. Związek Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę dnia 8 listopada 1931 r. o godz. 19-tej (7) na sali p. Schreiberowej **swoją pierwszą zabawę** połączoną z tańcami i różnemi niespodziankami, na którą Szan. Gości i Członków uprzejmie zapraszasza.

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Czysty zysk przeznacza się na cele P. W. i W. F. tut. Placówki.

— **Kowalewo.** W sobotę, 31 października odbyło się miesięczne zebranie tutejszej placówki Powstańców i Wojaków o godz. 19-tej w sali zebrań druha Halberskiego.

Zebranie zagaił druh prezes Skaja hasłem wojackiem „Wolność" witając obecnych w komplecie członków Zarządu oraz druhów.

Następnie odczytał druh sekretarz protokół z ostatniego miesięcznego zebrania z 3. 10. 31., nad którym otworzono dyskusję, który bez zmian przyjęto.

Nowych członków przyjęto w liczbie dalszych 3. Widać w społeczeństwie zrozumienie dla obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej i starania Zarządu skoro w tak krótkim czasie, bo od 29. maja br. placówka tut. może się poszczycić liczbą 90 druhów.

Składki miesięczne z powodu ciężkiego położenia ogólnego druhowie w miarę możności uiszczają.

Postanowiono, celem uczczenia odzyskania Niepodległości Polskiej i celem osiągnięcia korzyści materjalnych na potrzeby placówki, jak zakup czapek, mundurów, bibljoteki itp. urządzić w niedzielę, dnia 8 listopada 1931 r. na sali p. Schreiberowej o godz. 19-tej zabawę dla członków i sympatyków P. W. i W. F. Przygrywać będzie orkiestra 67 p. p. z Brodnicy.

Następnie odczytał sekretarz rozkazy i komunikaty nadesłane tut. placówce, poczem nastąpiło wyjaśnienie niektórych punktów przez Zarząd.

W wolnych głosach przemówił do zebranych referent organizacyjny druh Gierszewski, kierownik tut. szkoły i w gorących słowach zaapelował do zebranych do wypełnienia swych obowiązków jako obywateli żołnierzy, zwracając uwagę na naszych sąsiadów na zachód i wschód i na prace ich celem zagarnięcia nam naszej ukochanej Ojczyzny, gdybyśmy nie byli gotowi do jej obrony. W dalszej dyskusji zabierali głos druhowie poruszające sprawy aktualne.

Po wyczerpaniu porządku obrad i omówieniu poszczególnych kwestji zamknął druh prezes dzisiejsze zebranie hasłem wojackiem „Wolność".

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 4 listopada 1931 r.

— **Osobiste.** W dniu 3 bm. bawił na inspekcji tut. Sądu Grodzkiego Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu **p. Szyszko.** Po jednodniowym pobycie udał się do Brodnicy.

— **Odznaczenie.** Dr. med. **Janiszewski kapt.** lek. w rez. odznaczony został krzyżem za walkę o szkołę polską. — Winszujemy.

— **Zmiany osobowe na posterunku P. P. w Wąbrzeźnie.** Rozkazem komendy wojewódzkiej P. P. mianowany został **Komendantem Posterunku na obwód Wąbrzeźno st. przodownik p. Antoni Błażak, który tu przybył z powiatu** sępolińskiego.

Przydzieleni zostali również do tut. Posterunku **przodownik p. Mąka przybyły z Jabłonowa oraz posterunkowy p. Mikołaj Seydak z powiatu kartuskiego.** Dotychczasowy Komendant Posterunku przodownik **p. Krawczyk** przeniesiony został na takież stanowisko do Radomna powiat lubawskiego.

— **Odczyt.** W niedzielę, dn. 8 listopada br. o godz. 12-tej w sali świetlicy T. C. L. w Wąbrzeźnie p. nauczyciel F. Gawarzycki wygłosi odczyt p. t. **„Pobyt harcerstwa Polskiego w Pradze Czeskiej na tle stosunków Polsko-Czeskich".**

Wstęp dla gości i członków wolny.

— **Zebranie Klubu Tenisowego.** Z okazji zamknięcia sezonu odbędzie się w **niedzielę 8. bm. o godz. 11-tej przed poł. w sali magistratu zebranie Klubu Tenisowego.**

Ze względu na omówienie bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich szłonków konieczna Zarząd.

— **Zajście spowodowane przez OWP w dniu 3-go Maja przed sądem.** Jak się dowiadujemy w poniedziałek. dn. 9 bm. przeprowadzony zostanie przewód sądowy przez Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie za niedozwolone wybryki członków OWP. podczas pochodu w dniu 3-go maja. Oskarżonych jest około 25 i około 25 świadków dowodowych i tyleż odwodowych. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

— **Upadłość.** Dnia 22 października Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie przyjął upadłość i niewypłacalność właściciela fabryki nagrobków p. **Jana Kamińskiego.** Tymczasem zawiadowcą masy upadłościowej został p. **Jan Deręgowski. Wierzytelności** należy zgłaszać do dnia 21. stycznia 1932 r.

— **Ujęcie złodziei.** Policji tutejszej z st. post. Kasprzykiem na czele udało się wykryć bandę która swego czasu nakradła skór w tut. garbarni. Ujęci zostali: Sądowski Kazim., Swobodziński Jan, Daraszewski Bol., Marchlewski Stan. i Kwiatkowski Bron. Skradzione skóry odebrano, jednakowoż należy nadmienić, że część tychże była już w posiadaniu tut. rymarza. Ostrzega się przed nabywaniem towarów niewiadomego pochodzenia, gdyż łatwo można być podejrzanym o paserstwo.

— **Kradzież garderoby.** W nocy na dzień 30. października włamali się złodzieje przez okno do mieszkania p. Grapensyn i skradli trzy palta męskie, ubranie męskie, trzy sukienki i inne rzeczy wartości około 400 złotych. Policja jest na tropie włamywaczy.

Z powiatu

— **Książki.** (Likwidacja Posterunku). W związku z likwidacją tut. Posterunku Policji Państwowej został przeniesiony komendant posterunku **p. przodownik Jan Spaleniak** na równorzędne stanowisko do **Sulęczyna** pow. kartuskiego. Obywatelstwo ze smutkiem żegna p. przodownika Spaleniaka, gdyż przez Jego 11-letni pobyt w Książkach zżyło się z Nim oraz stale współpracowało. Przeniesiony został również do Kartuz p. posterunkowy Leon Przybylski.

— **Stanisławki.** (Przeniesienie). Z powodu likwidacji tut. Posterunku P. P. przeniesiony został komendant posterunku **przodownik p. Furmanowski do** powiatu świeckiego.

— **Ryńsk.** (Odeszli na inne stanowiska). Komendant Posterunku P. P. **st. post. p. Fr. Banaszak i poster. p. Aleksander Kowalewski,** z powodu likwidacji tut. posterunku przeniesieni zostali do powiatu świeckiego.

— **Dębowałąka.** (Kradzież). U rolnika p. Hagedorna skradli nieznani dotąd złodzieje 8 gęsi. Policja Państwowa czyni dochodzenia.

— **Osobiste.** Komendant tut. posterunku **st. post. p. Stachowski Stan.** przeniesiony został do powiatu grudziądzkiego.

— **Kurkocin.** (Włamanie). Onegdaj włamali się złodzieje do mieszkania p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie i zabrali ze sobą około 30 kg mięsa i różną bieliznę. Dochodzenia prowadzi Posterunek P. P.

— **Golub.** (Nowy Komendant Posterunku). W związku z reorganizacją Posterunków P. P. mianowany został **komendantem** Posterunku na obwód Golub **starszy przodownik p. Józef Karczewski,** przybyły z Osia (pow. Świecie) **Posterunkowy p. Jan Zalewski** przeniesiony został do powiatu chojnickiego.

— **Płużnica** (Rozszerzenie posterunku.) Przydzieleni zostali do tutejszego Posterunku P. P. **posterunkowi pp. Grabkowski Stanisław** z Dębowejłąki i **Czachla Jan** z powiatu brodnickiego.

Orzechowo. (Napad). Dnia 2 bm. napadło 5 bandytów na zagrodę rolnika Młynka w Orzechowie. Jeden z bandytów był uzbrojony w dubeltówkę, drugi miał browning. Trzech innych stało na czatach. Bandyci po wtargnięciu do mieszkania i żądaniu pieniędzy otrzymali 50,— zł. Niezadowoleni z tego, nakradli jeszcze bielizny za około 600,— zł, poczem niepoznani zbiegli. Ze względu na zuchwały napad policja czyni energiczne dochodzenia aby rabusiów ująć.

W. Radowiska. (Kradzież). Antkiewiczowi Stan. z W. Radowisk skradziono pierzynę. Policja czyni dochodzenia.

Nielub. (Kradzież). Józefowi z Nielubia skradziono rower. Policyjne dochodzenia w toku.

Radzyn. (Zderzenie samochodu z furmanką). Na wóz wracającego z Wąbrzeźna wieczorem Skowrońskiego Stefana najechał pod Jarantowicami samochód ciężarowy prowadzony przez Starego Jana. Wskutek zderzenia został jeden koń zabity na miejscu a drugi ma połamane żebra. Skowroński wyszedł z karambolu cało. Winę ponosi prawdopodobnie woźnica, który jechał bez światła.

Z okolicy

+ **Gryźliny.** (Za napad stanie przed Sądem Doraźnym). W dniu 25. 10. 1931 około godz. 17 na drodze Gryźliny-Studa pow. lubawsk. wystrzałem z rewolweru zamierzał dokonać zabójstwa na osobie Kukli Leona z Gryźlin pow. lubawskiego niej. Józef Frąckowiak, który, jak dochodzenia ustaliły, żył z rodziną Kuklów w niezgodzie na tle zatargów majątkowych. Frąckowiaka aresztowano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście do dyspozycji P. Prokuratora w Brodnicy. — Sprawa podlega Sądowi doraźnemu.

+ **Tereszewo.** (Pożar wskutek wadliwego komina). W dniu 23. 10. o godz. 13-tej powstał pożar w Tereszewie pow. Lubawskiego, wskutek czego spalił się na szkodę rolnika Anzla Alolzego dom mieszkalny kryty słomą i różne sprzęty domowe łącznej wartości około 5000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był w Pom Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 4000 zł. Dochodzenia wskazują na to, że pożar powstały został wskutek wadliwego komina.

+ **Nowemiasto. (Pożar).** W dniu 26. 10. 31. o godz. 3,40 wybuchł pożar w składzie obuwia Anny Goreckiej, żony Edmunda, zam. w Nowemmieście przy ul. Sobieskiego 5. Pożar został zauważony i ugaszony przez będącego w służbie postr. P. P. p. Zawadzkiego z Postr. P. P. Nowemiasto. Szkoda spowodowana przez pożar wynosi około 1000 zł. Towar będący w składzie przedstawia wartość 6.700 zł, a ubezpieczony był w Tow. Ubezp. „Vesta" Poznań na sumę 18.000 zł. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia policyjne wskazują na to, że pożar spowodowała właścicielka w sposób zbrodniczy z chęci zysku asekuracyjnego. Gorecką przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w/m do dyspozycji Pana Prokuratora w Brodnicy. — Sprawa podlega Sądowi doraźnemu.

× **Małki.** (Uroczystość 11 listopada). W niedzielę dnia 8 listopada b. r. odbędzie się w Małkach uroczystość rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego.

Na program uroczystości złożą się: odczyty — śpiewy dzieci szkolnych — deklamacje. Wieczorem zabawy ludowe.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Związek Inwalidów Woj. R. P. koło Wąbrzeźno. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dn. 8 bm. o godz. 14 w lokalu kol. Markuszewskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** (Zebranie Tow. Ludowego). W niedzielę, dn. 8 bm. po nieszporach odbędzie się zebranie Tow. Ludowego w wikarjówce. Ze względu na to, że na zebranie przybędzie Komitet parafji niesienia pomocy bezrobotnym w celu omówienia sposobu przyjścia bezrobotnym z pomocą, jest przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— **Kowalewo.** Baczność. Członkowie M. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Kowalewie. Zebranie miesięczne odbędzie się w **niedzielę dnia 8. 11.** br. o godz. 13-tej w lokalu p. Halberskiego — rynek. Obecność wszystkich członków dla ważnych spraw porządana.

Zarząd.

— **Małe Radowiska.** (Kółko Rolnicze). W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 4 po poł. zebranie Kółka Rolniczego w sali p. Szypniewskiego.

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Ś. p.

Józef Leon Tomasz Godziemba z Lubrańca hr. Dąmbski

urodzony dnia 7 marca 1902 r. — umarł dnia 2 listopada 1931 r.
wskutek nieszczęśliwego wypadku

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 listopada b. r. o godzinie 10-tej przed poł. z Wałycza stacja kolejowa Wąbrzeźno.

Postępowanie upadłościowe

Co do majątku **Jana Kaminskiego przedsiębiorcy z Wąbrzezna** wdraza się z dniem dzisiejszym tj. z dniem **22. 10. 31. o godz. 12** w połud. postępowanie upadłościowe, ponieważ **dłużnik z powodu niewypłacalności wniósł dnia 19. 10. 1931 r. o otwarcie upadłości.**

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się **kupca Jana Deręgowskiego w Wąbrzeźnie.**

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **21 stycznia 1932 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **12. 11. 31. o godz. 9,30** przed połud. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **3 lutego 1932 r. o godz. 9,30** przed połud.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się, im aby najpóźniej do dnia **22. 11. 31. r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Wąbrzeźno, dnia 21. 10. 1931 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 10. 11. 31. o godz. 11,20 przed poł. sprzedawać będzie w **M. Pułkowie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

3 świnie.

Zbiórka licytantów u p. Jana Zasady w Mał. Pułkowie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 10. 11. 31. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będzie w **M. Pułkowie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 rower damski.

Zbiórka licytantów u p. Heleny Juszczykowej w M. Pułkowie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 7. 11. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będzie w **Kowalewie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 jałówkę.

Zbiórka licytantów na targowisku w Kowalewie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 11. 11. 31 o godz. 11 przed poł. sprzedawać będzie **w Węgorzynie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

zbiór z 3 mórg pszenicy.

Zbiórka licytantów u p. Wikt. Szczepaniakówny w Węgorzynie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 9. 11. 31. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będzie w **Trzcianie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 świnie a 2 ctr.

Zbiórka licytantów u p. Józefa Święckiego w Trzcianie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 9. 11. 31. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będzie w **Trzcianie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 świnię.

Zbiórka licytantów u p. Marjana Kucharskiego w Trzcianie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 10. 11. 31. o godz. 12 w połud. sprzedawać będzie w **W. Pułkowie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

zbiór z 35 mórg żyta, zbiór z 2 mórg jęczmienia, zbiór z 3 mórg mieszanki, 20 kur, 22 gęsi 3 tuczniki i 1 źrebaka.

Zbiórka licytantów u p. Marjana Zemlewicza w W. Pułkowie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 9 .11. 31. o godz. 13,30 po poł. sprzedawać będzie w **Ryńsku** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko sosnowe.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Rellbronna w Ryńsku.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 9. 11. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie w **Trzcianie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

zbiór z 7 mórg jęczmienia.

Zbiórka licytantów u p. Józefa Pastuszaka w Trzcianie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7. 11. 31. o godz. 14,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Mlewcu u p. Ant. Kowalskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę żółtą, wóz parokonny i patefon z 6 płytami.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6. 11. 31. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

kowadło, gwoździe, drzwiczki żelazne, osie do wozów, kosy, kosy do sieczkarek, widły, grabie, 10 wirówek, 120 wałków papy, 18 kamieni do ostrzenia, 9 łóżek żelaznych, 15 tysięcy nitów, przybory elektryczne itp. przedmioty. Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 5. 11. 31. r. o godz. 14,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Zieleniu u p. St. Wiśniewskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia Singer, ubranie granatowe męskie, surdut i stóg żyta.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6. 11. 31. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła Szymańskiego w Skępsku**

około 15 fur wyki.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6. 11. 31. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława Radomskiego w Skępsku.**

4 warchlaki.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.